№ 23 (3181). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 24 stycznia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7.
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY.

POGŁOSKI O ZAMIERZONEJ DYMISJI HINDENBURGA

BERLIN, 23 stycznia. (AW.). W związku z zarzutami, stawianemi prezydentowi Hindenburgowi ze strony partji republikańskich, z powodu listu do kanclerza Marxa, który, zdaniem partji republikańskich, wywarł presję na stanowisko centrum, co jest sprzeczne z postanowieniami konstytucji weimarskiej, korespondent A. W. dowiaduje się, że prezydent zamierza poddać się do dymisji.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH BEZ ZMIANY

MARX W DALSZYM CIĄGU TWORZY GABINET

Berlin, 23 stycznia. (AW.). Jutro kanclerz Marx przystąpi do pertraktacji z przywódcami poszczególnych partji na temat utworzenia gabinetu, na podstawie programu centrum. Marx oświadczył, że uznaje w zupełności żądanie demokratów, by program centrum został przedłożony do akceptacji wszystkim partjom, podkreślając, że tylko wówczas może on stanowić podstawę do rozpoczęcia rokowań. Wciąż jeszcze nie jest wiadome, jak ustosunkują się do programu nacjonaliści i socjaliści. Istnieje możliwość, że socjaliści uznaliby postulaty centrum za podstawę do rokowań, o ile nie zostałyby one naruszone przez inne partje.

GESSLER NIE WEJDZIE DO RZĄDU.

Berlin, 23 stycznia. (AW.). W kołach wtajemniczonych obiegają pogłoski, jakoby minister Gessler kategorycznie odmawiał zatrzymania swej teki bez względu na charakter przyszłego gabinetu. Podobno nawet Gessler o swem stanowisku miał zawiadomić prezydenta Hindenburga. Wobec tego, że Reichstag w dn. 26 b. m. przerywa swoje obrady na przeciąg 1 tygodnia ze względu na termin wyborów w Turyngji, nowy gabinet będzie mógł przedstawić się parlamentowi nie wcześniej, jak koło 3 lub 4 lutego.

O ZŁAGODZENIE TONU

POLEMIKI PRASY NIEMIECKIEJ I POLSKIEJ

Berlin, 23 stycznia. (PAT.). „Welt am Montag", przypominając, że jeszcze przed konferencją w Locarno ze strony Polski wyszła inicjatywa w kierunku doprowadzenia do porozumienia między prasą polską a niemiecką oraz że opracowano w tej sprawie obszerny memorjał, stwierdza, iż miarodajne sfery niemieckie, do których się w swoim czasie zwracano z konkretnemi propozycjami, dotychczas nie zareagowały na nie. Pisma zapytują, czy nie byłoby wskazane, aby rządy polski i niemiecki ujęły w swe ręce inicjatywę i weszły w kontakt z polskimi i niemieckimi związkami zawodowymi prasy, tembardziej, że chodzi tu o rzecz bardzo ważną w obecnej chwili, a mianowicie o złagodzenie metod polemiki prasowej między organami polskimi a niemieckimi.

JAK SIĘ „ROBI" ZAMACHY NA MUSSOLINIEGO

ARESZTOWANIE PROWOKATORA.

NICEA, 23 stycznia. (PAT.). Policja tutejsza aresztowała dziennikarza włoskiego Canovi'ego, który usiłował namówić swego kolegę antifaszystę Sacchi'ego do wykonania pseudo zamachu na Mussoliniego. Canovi przyznał się do tego, że odgrywał rolę agenta-prowokatora.

Nicea, 23 stycznia. (PAT.). Dziś w godzinach popołudniowych skonfrontowano dziennikarzy włoskich, Sacchi'ego i Canovi'ego w celu ustalenia odpowiedzialności tego ostatniego. W kołach urzędowych sądzą, że wydane zostanie zarządzenie, nakazujące Canovi'emu opuszczenie Francji.

PO WYROKU NA KATALOŃCZYKÓW

GARIBALDI I WSPÓŁTOWARZYSZE ZOSTALI WYDALENI. Z FRANCJI.

Paryż, 23 stycznia. (PAT.). Dzienniki donoszą, że wczoraj wieczorem wypuszczono z aresztu wszystkich Katalończyków, jak również Garibaldiego. Minister Sarraut podpisał rozporządzenie o wydaleniu z granic Francji wszystkich skazanych wczoraj w procesie Katalończyków, przyczem termin wyjazdu oznaczony został na jeden miesiąc. Jedynie Galej 27 stycznia rano.

Pułk. Macia oświadczył przedstawicielowi „Le Journal'a", iż zamienie rozpocząć walkę. Garibaldi powiedział, iż zarówno on, jak i jego bracia odsyłają prezydentowi Doumergue'owi na znak protestu wszystkie swe odznaczenia wojenne.

Paryż, 23 stycznia. (PAT.). Jak słychać, Riccietti Garibaldi zwrócił się do władz francuskich z prośbą o odstawienie go do jednego z portów francuskich, pragnie on bowiem udać się do Ameryki do swego brata, Pepino Garibaldiego. Dotychczas nie wiadomo, dokąd uda się pułkownik Macia, który nosi się z zamiarem pociągnięcia za sobą części skazanych wczoraj Katalończyków. Wymieniane są: Szwajcarja, Belgja i Południowa Ameryka.

NIEPOKOJE W CHINACH

Madryt, 23 stycznia. (PAT.). Rada Ministrów zajmowała się onegdaj wypadkami w Chinach. Minister Spraw Zagranicznych Yanguas zakomunikował Radzie ostatnie wiadomości, dotyczące napadu na misję hiszpańską w Fu-Czeu. Według tych wiadomości, studenci chińscy oskarżyli misjonarzy hiszpańskich o wyłupienie wielu dzieciom chińskim oczu dla celów medycznych. Z powodu tego oskarżenia, misjonarze zażądali, aby dwaj lekarze chińscy, wskazani przez studentów, dokonali inspekcji w zabudowaniach misji w celu stwierdzenia bezpodstawności zarzutów. Lekarze ci istotnie stwierdzili, że oskarżenie jest fałszywe. Dwaj oficerowie armji chińskiej odwiedzili następnie misję, podziwiając jej urządzenia i zapewniając misjonarzy, że nie potrzebują się niczego obawiać. Pomimo to wieczorem tłum żołnierzy, studentów i cywilnej ludności wtargnął do gmachu misji, jednakże misjonarzom udało się zbiec przez tajne wyjście, lecz napastnicy ograbili i zniszczyli cały gmach.

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY PARTYJNEJ TOW. LIBERMANA

Przemyśl, 23.I (telefonem).

Przemyśl obchodził dziś podniosłą uroczystość 30-lecia owocnej dla proletarjatu pracy tow. pos. Liebermana. Z całej Polski zjechali się licznie goście - towarzysze pracy jubilata, by dać wyraz uznaniu Jego zasług.

Uroczystość wypadła wspaniale. Nastrój panował serdeczny. Sala Domu Robotniczego wypełniła się po brzegi.

Liczne przemówienia delegatów i przedstawicieli instytucji robotniczych, oraz przedstawicieli władz P. P. S., były przyjmowane owacyjnie. Końcowe przemówienie tow. pos. Liebermana wywarło ogromne wrażenie na zebranych.

Zgromadzenie uświetniła orkiestra robotników rafinerji z Ustrzyk Dolnych i miejscowy chór robotniczy.

Po zgromadzeniu odbyła się wspólna fotografja przed Domem Robotniczym, poczem udano się na wspólny obiad do restauracji Europejskiej. Wieczorem odbył się raut w wielkiej sali Domu Robotniczego z udziałem sił artystycznych ze Lwowa. Uroczystość pozostawiła niezatarte wspomnienie wśród wszystkich jej uczestników, a zwłaszcza wśród klasy robotniczej Przemyśla.

Nadesłano wiele listów i depesz ze słowami uznania dla działalności tow. pos. Liebermana.

NIESNASKI WŚRÓD LIBERAŁÓW ANGIELSKICH

Londyn, 23 stycznia. (PAT.). Wśród przeciwników Lloyd George'a w obozie stronnictwa liberalnego powstała od niedawna myśl zorganizowania niezależnego od polityki Lloyd George'a stowarzyszenia liberalnego. Prace organizacyjne dobiegają do końca. Na czele stowarzyszenia stoi lord Grey. Rada stowarzyszenia ma odbyć w tych dniach pierwsze posiedzenie. Fakt powstania wewnątrz stronnictwa liberalnego odłamu niezależnej od polityki Lloyd George'a myśli politycznej, nie oznacza secesji w ścisłem tego słowa znaczeniu.

KOMUNIKACJA RADJOTELEGRAFICZNA LONDYN — N. YORK

Londyn, 23 stycznia. (PAT.). Generalna Dyrekcja Poczt zawiadamia, że komunikacja radiotelefoniczna między Londynem a Nowym Jorkiem została od wczoraj rozszerzona. Obecnie z połączenia radiotelefonicznego z Nowym Jorkiem korzystać mogą wszyscy abonenci telefoniczni, zamieszkali w promieniu 110 mil od City londyńskiej. Po stronie amerykańskiej do sieci komunikacji radiotelefonicznej włączono kilka stanów, sąsiadujących od wschodu ze stanem nowojorskim. Wczoraj dzięki tak rozszerzonej działalności sieci radiotelefonicznej przeprowadzili rozmowę prezydent uniwersytetu w Harward z kanclerzem uniwersytetu w Cambridge.

WYBORY BURMISTRZA W KARWINIE

Cieszyn, 23 stycznia. (PAT). Wczoraj w Karwinie dokonano wyboru burmistrza. Zwyciężyli Polacy, uzyskawszy 23 głosy, Czesi otrzymali 17 głosów. Burmistrzem został wybrany nauczyciel Polak, p. Teodor Musier, pierwszym zastępcą — dr. Wacław Olszek, drugim zastępcą — górnik Mahacz.

DR. NITOBE

japoński przedstawiciel w sekretarjacie Ligi Narodów, zast. sekretarza generalnego, nagrodzony doktoratem honorowym uniw. genewskiego.

PUŁKI ANGIELSKIE JADĄ DO CHIN!

La Valetta (Malta), 23 stycznia. (PAT.). Dwa pułki angielskie otrzymały rozkaz przygotowania się do bliskiego wyjazdu do Chin.

PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW NA LITWIE

Wilno, 23 stycznia. (AW.). W miejscowości Miciuny na Litwie Kowieńskiej władze litewskie aresztowały i oddały pod sąd polowy Astika i Franciszka Rutkowskiego oraz Stanisława i Jakóba Kwiatkowskich. Wymienionym, którzy są narodowości polskiej, zarzuca się opór władzy i usiłowanie rozbrajania policji litewskiej.

Kowno, 23 stycznia. (AW.). W ostatnich dniach trzej uzbrojeni szaulisi litewscy dokonali napadu w nocy na zagrodę rodziny polskiej Pawłowskich w Janowie, w pow. Kiejdańskim. Szaulisi wymordowali całą rodzinę Pawłowskich, składającą się z kilku osób.

OTWARCIE MIĘDZYNAROD. KONKURSU PIANISTÓW IM. CHOPINA

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem odbyło się w sali Filharmonji otwarcie Międzynarodowego Konkursu Pianistów im. Fr. Chopina, zorganizowanego pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Chopina, przy Warszawskiem Tow. Muzycznem.

Sala wypełniła się po brzegi. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę Filharmonji poloneza Chopina. Następnie zabrał głos dyrektor Warszawskiego Tow. Muzycznego, prof. Malczewski, który w przemówieniu swem oddał hołd Chopinowi.

Następnie mówca omówił znaczenie pierwszego konkursu Chopinowskiego. Według zamierzeń inicjatorów ma on powtarzać się regularnie co pięć lat. By urzeczywistnić tę myśl, zabierają się inicjatorzy do zbierania funduszów, celem trwałego zabezpieczenia materjalnej strony przedsięwzięcia.

Z kolei przemówił po francusku prezes Warsz. Tow. Muzycznego, W. Czetwertyński.

Po przemówieniach tych rozpoczęły się właściwe audycje konkursowe, według kolejności, ustalonej w drodze losowania. Grali więc pp.: B. Wojtowicz z Warszawy, St. Chętkowski z Częstochowy i L. Münzer, polak, zamieszkały w Berlinie oraz p. Wanda Piasecka. Wszyscy ci pianiści wykonali, stosownie do warunków konkursu, jeden z koncertów Chopina, dwa Nokturny, dwie ballady, dwa preludja, dwie etiudy i polonez Fis-moll.

Dziś dalszy ciąg audycji, która się rozpocznie o godz. 12 min. 30.

CZY UWIĘZIENI POSŁOWIE ZOSTANĄ WYDANI PRZEZ SEJM?

Dziś zbiera się sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej, by zastanowić się nad sprawą wydania 5 uwięzionych posłów. Zapytywani przez dziennikarzy posłowie z „Piasta" oświadczyli, że będą prawdopodobnie głosować za wydaniem uwięzionych posłów. Takie same stanowisko zajęli członkowie komisji regulaminowej z prawicy.

OBRADY PIASTA

Wczoraj obradował Zarząd Klubu poselskiego „Piasta". Omawiano sprawy budżetu, ustaw samorządowych oraz sprawę wydania więzionych posłów białoruskich.

BUDŻET

Posłom rozdano już sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym. Dochody Skarbu Państwa wynosić mają 1.985.897,307 zł. a rozchody 1.981,713,518 zł. Nadwyżka dochodów wynosiłaby zgórą 4 miljony zł., ale że przewidywane są jeszcze większe o jakieś 3 miljony rozchody na szkolnictwo, przeto nadwyżka wynosić ma około 1 miljona zł.

SKARGA VOLKSBUNDU

Do Sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła skarga niemieckiego Volksbundu z Górnego Śląska, w której Volksbund twierdzi, że szkolnictwa niemieckie na Górnym Śląsku jest prześladowane.

INSPEKCJA MIN. SPRAW WEWN.

P. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski odbył wczoraj inspekcję starostwa i powiatowej komendy policji w Strzyżowie i wyjechał stamtąd w kierunku Warszawy.

OTWARCIE JADŁODAJNI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W sobotę, dn. 22 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej jadłodajni przy ul. Siennej 16 dla bezrobotnych pracowników umysłowych w obecności przedstawicieli rządu z kom. Jaroszewiczem na czele, komitetu obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym, delegatów Związków Zawodowych oraz całego szeregu zaproszonych osób. Przemawiali, między innymi, prezes komitetu obyw. p. Ewert, naczelnik wydziału Min. Pracy p. Dworzańczyk i przewodniczący Rady Okręgowej Zw. Zawodowych pracowników umysłowych Tadeusz Konopacki, który w swem przemówieniu podkreślił znaczenie Związków Zawodowych oraz konieczność najszybszego zlikwidowania bezrobocia, co powinno być pierwszym celem obecnego rządu. Jadłodajnia mieści się w pięknym lokalu i będzie wydawała narazie 400, a później 800 obiadów dziennie. Została ona zorganizowana i uruchomiona przez Radę Okręgową Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Jadłodajnia jest finansowana przez komitet obywatelski ze składek społeczeństwa.

ODCZYT TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO.

W środę, dnia 26-go b. m. o godzinie 7 i pół wiecz. odbędzie się staraniem Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R odczyt tow. pos. K. Czapińskiego p. t

Burżuazja w karykaturze.

Treść odczytu: Karykatura jako objaw kultury. Wielcy karykaturzyści Daumier, Goya, Gulbranson i inni. Historją burżuazji w karykaturze. Nowoczesna ideologja burżuazji w karykaturze: nacjonalizm, faszyzm, klerykalizm i t. d. Odczyt ilustrowany będzie 70 nowemi przewroczami.

Z NOTESIKA.

KOLEDZY PO FACHU

Pan Widzewer, znany przemysłowiec łódzki, zapadł silnie na zdrowiu. Odżywiał się wytwornie a obficie, nie nadwyrężał zbytnio ciała ani umysłu... O nic podobnego! A jednak — chudł, mizerniał, poprostu znikał w oczach.

Zwoływano kilkakrotnie najwybitniejszych lekarzy Łodzi i Warszawy; różni różne stawiali djagnozy, a więc: anemja, przepracowanie, rozszerzenie wątroby, zwężenie żołądka, początki sklerozy, skutki wybryków młodzieńczych i t. p. rzeczy. Zrozpaczony był pan Widzewer, aż dopiero trzeba trafu, że wezwany doń również felczer z Pabjanic (stary przyjaciel p. Widzewera z czasów, gdy wielki ten dziś przemysłowiec miał zaledwie kramik na rynku pabjanickim), stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że zacny bohater naszej opowieści ma poprostu — solitera!

Wyrzucono wszystkie leki i proszki, zapisane przez powagi lekarskie, i zastosowano się ściśle do zarządzeń felczera. Dwadzieścia cztery godziny ma pan Widzewer spędzić bez jadła i napoju, łykając jedynie jakieś pigułki, które zabijają solitera. Po 24-ch godzinach nastąpią inne zabiegi, dzięki którym martwy już pasorzyt opuści ciało swej ofiary..

Promieniał pan Widzewer! Zagadka rozwiązana — za dzień lub dwa pozbędzie się potwora i znów będzie zdrów, rumiany i wesół.

***

Pan Widzewer rozsiadł się wygodnie na swym fotelu klubowym, trzymając w ręku pigułkę. Na twarzy jego malowało się zadowolenie — za chwilę oto dręczyciel jego zacznie konać w mękach...

Już, już miał włożyć pigułkę do ust, gdy wtem — o cudzie! — soliter, we wnętrzu jego zamieszkały, ludzkim przemówił głosem:

— Stój! Co czynisz?!...

Zdumiał się pan Widzewer:

— Jakto? Co czynię? Ha, ha! Poprostu — zamierzam łykać proszki, które ciebie uśmiercą!

— I za co? — obruszył się soliter.

— Głupie pytanie! Od szeregu miesięcy tkwisz w mojem ciele, wysysasz ze mnie wszystkie najlepsze soki. Odżywiam się, jak tylko można najwykwintniej. Sześć, siedem, osiem razy dziennie pożeram — aż mnie szczęki bolą — indory, kaczki, ananasy, winogrona, majonezy, ryby, ciastka, — i czuję się tak, jakbym nic nie zjadł, bo wszystkie składniki odżywcze tych frykasów kradniesz ty, podły robaku, zostawiając dla mnie nędzne tylko ochłapy, i napychasz sobie swą przebrzydłą taśmę, podczas gdy mój organizm piszczy z głodu!...

— No więc co z tego?..

— Ha, ha! Poprostu przestaniesz żyć i kwita.

Tu fabrykant podniósł pigułkę ku ustom.

— Zaczekajże chwilę! — zdenerwował się soliter — Pozwól pogadać ze sobą po ludzku!...

— Proszę bardzo. Słucham.

— Powiadasz, że wyciągam z ciebie najlepsze soki, najpożywniejsze składniki twych pokarmów, zostawiając tobie jeno ochłapy. Ale zastanów się tylko, najmilszy: czy ty nie postępujesz tak samo?

— Idjoto! — zawołał pan Widzewer. — Ja przecież pracuję! A ty...

— Ja też tak samo pracuję! Moja praca jest dokładnym obrazem twojej: nie pracujesz twórczo, tylko ssiesz. Wysysasz swoich bliźnich. A ja — wysysam ciebie!

Z tysiącami robotników, których zatrudniasz w swych zakładach, postępujesz jota w jotę tak samo, jak ja z tobą: żyjesz z nich, wyciskasz z nich najlepsze soki, dusisz ich, tuczysz się ich kosztem, ich krew i pot przetapiasz na owe ananasy, majonezy i indory, o których mi łaskawie wspomnieć raczyłeś. A im — zostawiasz jeno mizerne resztki. Tak, jesteś soliterem, ssącym olbrzymie ciało PRACY! Jesteś takim samym, jak ja, soliterem! Niema między nami żadnej absolutnie różnicy!

I ty, mój kolega po fachu, ty, żyjący na obraz i podobieństwo moje, ty, któryś mnie powinien czcić, jak swego bożka — chcesz mnie zabić?!... O perfidjo!

Łykając pigułkę, która mnie ma zgładzić z tego świata, tem samem wydałbyś na siebie straszny wyrok potępienia!...

***

Pan Widzewer jęknął boleśnie. Pigułka wypadła mu z dłoni i potoczyła się za szafę.

Soliter odetchnął z ulgą Będzie żył!

Wilk.

Z WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH

Obecny Zarząd Warsz. Kasy Chorych, jakto już w „Rob." wyjaśniono, urzęduje bezprawnie, gdyż rezultat ostatnich wyborów do Rady Kasy jest taki, że skład zarządu winien gruntownej uledz zmianie.

Jednak obecna fabrykancko - chadecka większość nie chce ustąpić i wypuścić z ręki rządów, które odbijają się nietylko na instytucji, ale także i na położeniu jej pracowników.

Zwłaszcza stosunek do pracowników Kasy wiele pozostawia do życzenia. Przedewszystkiem niema pragmatyki służbowej i cały stosunek pracowników do instytucji zarówno ich obowiązki, jak i prawa, w żadne normy nie ujęte, zależne są w zupełności od poglądów i manier większości zarządu. Został wprawdzie w ub. roku przez powołaną przez Zarząd komisję opracowany „projekt pragmatyki", ale taki absurdalny i niedołężny, że klas. związek pracowników Kasy odrzucił go odrazu, oświadczając, że nawet nie myśli wdawać się w jakąkolwiek dyskusję nad nonsensami, w dodatku kiepsko wystylizowanymi.

Pracowników nie chronią więc żadne przepisy, to też dzieją się następujące np. rzeczy. Istnieje w Kasie Komisja dyscyplinarna; w regulaminie tej Komisji, przez Zarząd wydanym, wyraźnie podkreślono, że **„bez dyscyplinarki żaden pracownik Kasy wydalonym być nie może".**

Tymczasem Zarząd Kasy wydala nawet długoletnich pracowników, **bez dyscyplinarki** i dopiero Związek musi walczyć o to, by człowiekowi którego się wydala, wprzód udowodniono — za co... Niedawno wydalono starszą pracownicę za to, że ją ktoś „podejrzewał" o kradzież. Ostatnio zaś zwolniono 2 felczerów, starych pracowników, również bez dyscyplinarki, bez żadnego **dowodu winy.**

Te wydalania bez dochodzeń nabierają często cech „robienia miejsca" jakiemuś protegowanemu kandydatowi czy to pana Dyrektora, czy jakiegoś innego chadeckiego dygnitarza z Zarządu. Zarówno Związek jak i socjalistyczni członkowie Zarządu zwalczają te bezprawia a jednak powtarzają się one ustawicznie.

Albo np. w r. ub. przeprowadzono redukcję. Wprawdzie pod naciskiem Związku powołano Komisję, która miała ustalić kolejność w redukcji (lata pracy, stan rodzinny, stosunki majątkowe i t. p.), jednak redukcję przeprowadzano tak, że wydalano starszych pracowników, lub biednych a zostawiano protegowanych młodszych lub takich co pobierają np. emeryturę ok. 400 zł., ale... są ustosunkowani. Na interwencję Związku wielu zredukowanych a biednych pracowników zostawiono przy robotach tymczasowych jako akordowych czy dniówkowych. W międzyczasie wszakże zwiększył się przypływ członków, przesilenie minęło i praca Kasy również się zwiększyła... Redukcja okazała się zbyteczną. Mimo to jednak pracowników, którzy przedtem byli stałymi, trzyma się nadal, jako dniówkowych, czy też akordowych, za płacę nieraz 2—3 zł. dziennie, by można ich każdej chwili, dla czyjegoś może „kandydata" na bruk wyrzucić....

Na jednem z ostatnich swych posiedzeń Prezydjum Kasy uchwaliło wprawdzie pod naciskiem Związku klas. nadać pewną ilość etatów, pokaże się jednak niebawem, w jaki sposób etaty te zostaną rozdzielone.

Albo np. pracownik chory na płuca otrzymuje urlop dla leczenia się... Należy tu nawiasowo wspomnieć, że warunki pracy w Centrali Kasy (na Solcu) są tak dla zdrowia zabójcze (biura w suterenach ciemnych, wilgotnych, bez wentylacji), że podobnej mordowni nigdzie indziej się nie spotka... Otóż w czasie, gdy pracownik znajduje się na urlopie kuracyjnym zwalnia się go, jako „chorego", jakkolwiek kuracji jeszcze nie ukończył... Dopiero na interwencję Związku przyjmuje się go, ale już nie jako etatowego, bo „chory" (!!), ale **...akordowego** (!).

Istnieje w Kasie „Wydział personalny" pod kierownictwem chadeckiego pupila i ten Wydział właśnie w stosunki osobowe Kasy wnosi wszystkie bezprawia, niedorzeczności i całą anarchję, jaka obecnie panuje. Dość wspomnieć, że w Kasie jest aż 6 grup pracowników; etatowi, kontraktowi, akordowi czasowi, dniówkowi i próbni (!!). Istny groch z kapustą, w którym nikt zorjentować się nie potrafi. Na ostatku kawał najkapitalniejszy—jak Warsz. Kasa Chor., a więc instytucja społeczna, stosuje u siebie ustawę o 8 godz. dniu pracy.

Zdarzyło się parę razy, że Dyrekcja kazała pracownikom pracować w godzinach pozabiurowych, przyrzekając za to **dodatkowe** wynagrodzenie.

Pracownicy polecenie wykonali i powierzone im prace na czas wykończyli. Gdy jednak przyszło do zapłaty — awantura, bo Zarząd nie chciał pracownikom zapłacić tego, co im się należy, lecz dawał jakiś zupełnie samowolnie wymierzony „ryczałt".

Sprawa oparła się wreszcie o Inspektora Pracy, do którego Związ. klas. zwrócił się o opinję, jakie w nagrodzenie należy się za pracę pozagodzinową. W odpowiedzi Inspektor Pracy powołał się, rzecz oczywista, na ustawę o 8 godz. dniu pracy która powiada, że za pierwsze 2 godziny pracy nadliczbowej należy się 50%, a za następne, tudzież świąt 100% dodatku do płacy. Opinję tę przedłożył Związek Zarządowi w nadziei, że to spór cały ostatecznie rozstrzygnie.

Ale gdzież tam! Zajęła się sprawą jeszcze „Komisja finansowa", na której jeden z przedstawicieli pracodawców proponował zwrócić się do Okr. Urzędu Ubezp. z zapytaniem, czy ustawa o 8 godz. dniu roboczym obejmuje także... pracowników Kas Chor. (!!); drugi (również pracodawca) proponował wogóle nagwizdać na ustawę i dać to, co się Zarządowi podoba.

Takich to „geniuszów" ma w swem łonie fabrykancko - chadecka większość w Zarządzie Kasy Warsz.

k.

KASA CHORYCH A NAUCZYCIELSTWO SZKÓŁ ŚREDNICH

W piątek dnia 21 b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli Kasy Chorych m. Warszawy i Towarzystwa nauczycieli szkół średnich, celem rozstrzygnięcia sporu, jaki wynikł na tle pociągnięcia przez Kasę do ubezpieczenia nauczycieli szkół prywatnych.

W wyniku odbytej dyskusji, przyjęto z mocą obowiązującą dla stron obu, następujące postulaty, które zostały następnie zatwierdzone przez Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy.

1) Nauczycieli szkół prywatnych i społecznych dotychczas niezgłoszonych — zgłosić do Kasy Chorych m. Warszawy z dniem 1.II 1927 r.

2) Zwolnić z obowiązku uiszczania składek wstecz przed 1.II 1927 r. zakłady naukowe za personel nauczycielski do tego terminu niezgłoszony.

3) Stosować, na podst. art. 20 ust. IV Ust. z dnia 19.V 1920 r. zarówno przy obliczaniu składek jak i świadczeń ryczałt. odpowiadający 200 zł. miesięcznie t. j. X grupie zarobkowej.

4) Pobierać również powyższy ryczałt za osoby pracujące jako nauczyciele w więcej niż jednej szkole, przyczem dla uproszczenia rachunkowości tylko z jednej ze szkół wskazanej przez ubezpieczonego.

5) Zwolnić, w myśl art. 4 Ust. z 19.V 20 r od obowiązku ubezpieczenia dyrektorów szkół, po złożeniu przez nich podania o zwolnienie.

6) Żądać miast indywidualnych zgłoszeń i wymeldowań nadsyłania przed 5-ym każdego miesiąca list presonelu nauczycielskiego, zatrudnionego przez szkołę w ubiegłym miesiącu.

7) W lokalu, który ma być dostarczony przez T-wo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych założyć ambulatorjum, którego rozmiary i charakter określi Naczelny Lekarz Kas Chorych w myśl postulatów Towarzystwa.

ZAWODY HIPPICZNE

Wczoraj odbyły się w 1 p. szwoleżerów zawody hippiczne z udziałem słynnych zwycięsców polskich za oceanem, mjra Toczka, rtm. Królikiewicza i por. Szoslanda. Musiano oddzielić specjalne miejsce, kosztem nawet terenu dla zawodów, aby pomieścić wszystkich chętnych widzów.

Zawody rozpoczęła karuzela konna, która wywołała szczery podziw widzów. Następnie do zawodów hippicznych stanęło 14 oficerów. Przeszkody były ciężkie, bo najniższa wynosiła 1,20 mtr. W miarę eliminacji podwyższano je. W ostatecznym wyniku pierwsze miejsca zajęli: por. Zaleski, por. Bigoszewski, a trzecie i czwarte miejsce (na dwuch różnych koniach) — por. Sulewski.

Następnie na arenie manežu ukazali się kolejno: mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz i por. Szosland. Szwoleżerowie ustawili przeszkody, które były wzorowane na takich samych przeszkodach amerykańskich, na jakich jeźdźcy nasi popisywali się w Ameryce. Czyste wzięcie wszystkich b. trudnych przeszkód przez majora Toczka wywołało żywe zadowolenie patrzących. Doskonale skakali rtm. Królikiewicz i por. Szosland.

Na zakończenie zawodów wystąpiły w turnieju na rapiery dwie czwórki jeźdźców w hełmach z pióropuszami. Walka zakończyła się zwycięstwem niebieskich nad żółtymi, a następnie w walce eliminacyjnej wśród niebieskich ostateczne zwycięstwo odniósł plutonowy Kaburski.

Składy polskie w Turcji

Jak się dowiadujemy w związku z koncesjami, które otrzymał przemysł polski na otwarcie składów polskich w Turcji opracowywany jest przez Rząd projekt pomocy finansowej dla koncesjonarjuszów tych składów.

Miejski kalendarzyk podatkowy.

Władze miejskie ustaliły następujące terminy płatności podatków na r. 1927: I) w ciągu lutego: 1) państwowy podatek i dodatek komunalny od nieruchomości (IV rata 1926 r), 2) podatek od lokali (I rata), 3) podatek od zbytku mieszkaniowego (I rata), 4) podatek państwowy i miejski od placów niezabudowanych (I rata) i 5) podatek państwowy i dodatek miejski od gruntów rolnych (I półrocze).

II) w ciągu kwietnia: 1) podatek od urządzeń reklamowych, 2) podatek od przedmiotów zbytku i psów, 3) opłata weterynaryjna od zwierząt gospodarskich i 4) opłata od wszelkich środków lokomocji za zużycie bruków miejskich.

III) w ciągu maja: 1) państwowy podatek i dodatek miejski od nieruchomości (I rata), 2) podatek od lokali (II rata), 3) podatek od zbytku mieszkaniowego (II rata) i 4) podatek państwowy i miejski od placów niezabudowanych.

IV) w ciągu sierpnia: 1) podatek państwowy i dodatek komunalny od nieruchomości (II rata), 2) podatek od lokali (III rata), 3) podatek od zbytku mieszkaniowego (III rata) i 4) podatek państwowy i miejski od placów niezabudowanych (III rata).

V) w ciągu października — podatek państwowy i dodatek komunalny od gruntów rolnych (II półrocze).

VI) w ciągu listopada: 1) państwowy podatek i dodatek komunalny od nieruchomości (III rata), 2) podatek od lokali (IV rata), 3) podatek od zbytku mieszkaniowego (IV rata) i 4) podatek państwowy i miejski od placów niezabudowanych (IV rata).

STANISŁAW WITKIEWICZ

1851 — 1915

I.

Kto posiada największe kwalifikacje na krytyka dzieł sztuki? Zdawałoby się, na pierwszy rzut oka, że artysta - malarz, rzeźbiarz lub architekt, — który te dzieła tworzy. Jest to przedewszystkiem zdanie — wielu artystów. „Sztuka malarska — powiada wielki Albrecht Dürer (malarz niemiecki XVI w.), — może być oceniona w zupełności tylko przez tych, którzy sami są dobrymi malarzami, dla innych zaś zaprawdę jest ona niedostępna, jak jakiś obcy język". To, co najlepsze w jakiemś dziele sztuki, rozumują oni, to — robota, jego strona rzemieślnicza, tę zaś ocenić w pełni może tylko artysta.

Przeciw temu twierdzeniu nasuwają się jednak argumenty następujące:

1) Gdyby tak było, sztukę mogliby zrozumieć właściwie tylko artyści. Jednak artyści malują obrazy lub rzeźbią rzeźby nie dla swych kolegów po fachu, ale dla publiczności Sztuka, istniejąca wyłącznie dla artystów, to — niedorzeczność.

2) Nie należy mieszać tutaj „możności rozumienia" i „możności wykonania". Możemy niekiedy rozumieć jakąś rzecz, a nie umieć jej wykonać. Tak np. przyglądając się parze tańczącej oberka, na obrazie Axentowicza, możemy zdawać sobie sprawę z trudności uchwycenia ruchu tak przelotnego, choć (zapewne) sami nie potrafimy narysować czegoś podobnego.

3) Artysta rozumie, odczuwa i ceni zwykle tylko te indywidualności, które są mu pokrewne, wszystkie inne natomiast potępia. Nie jest i nie może on być tutaj bezinteresowny. Michał Anioł zachwycał się Torsem belwederskiem i Laokonem, bowiem te dzieła były bliskie jego dziełom własnym. Ale ten sam Michał Anioł wyrażał się z pogardą i lekceważeniem o Rafaelu i Leonardzie da Vinci. — Krytyk, który sam nie jest twórcą, może być tutaj znacznie bardziej bezstronny, może posiadać znacznie szerszą skalę wrażliwości estetycznej. Zadaniem artysty nie jest znać się na sztuce i ferować wyroki o dziełach sztuki, lecz sztukę tworzyć. Sądy wielkich artystów o dziełach sztuki są zwykle bardzo ciekawe, ale przeważnie tylko jako przyczynki do zrozumienia indywidualności ich samych.

Obok artystów, którzy uznają tylko sztukę pokrewną tej, jaką sami tworzą, zdarzają się jednak czasem artyści, co posiadają zdolność rozumienia także indywidualności zupełnie różnych od nich samych. Uzdolnienia twórcze łączą się wtedy w jakiejś jednostce z uzdolnieniami krytycznemi, przyczem przeważają to jedne, to drugie: to artysta jest lepszy od krytyka, to krytyk lepszy od artysty. Jest to jednak tak samo, jak wtedy, gdy np. zdolności malarskie łączą się w jakiejś jednostce ze zdolnościami poetyckiemi: zdolności malarskie i zdolności poetyckie nie przestają być przez to zdolnościami całkiem różnemi. Z tego, że niektórzy malarze są poetami, nie wynika, że każdy malarz może być poetą. Z tego, że niektórzy artyści są krytykami, nie wynika, że każdy artysta może być krytykiem.

II.

Jeśli przeto malarz Stanisław Witkiewicz był świetnym krytykiem, to nie dlatego ponieważ był malarzem, ale dlatego, ponieważ w nim, prócz malarza, tkwił krytyk.

O Stanisławie Witkiewiczu chciałbym pisać ze czcią największą. Osobiście zawdzięczam mu niezmiernie dużo, jeśli chodzi o rozumienie sztuk plastycznych, zwłaszcza malarstwa. Był on w tej dziedzinie jednym z moich mistrzów i przewodników i przypuszczam, że wielu innym oddał on usługi podobne. Muszę jednak powiedzieć o nim otwarcie, co myślę: krytyk był w nim lepszy od malarza. Dzieła malarskie Witkiewicza, czy to obrazy z siódmego i ósmego dziesiątka ubiegłego stulecia, przedstawiające scenki z życia chłopsko-szlacheckiego, utrzymane w stylu realistycznym „szkoły monachijskiej" — Chełmońskiego i Brandta; czy późniejsze pejzaże tatrzańskie; czy nawet rysowane i przez innych ryte w drzewie studja górali oraz portrety Sabały, Tytusa Chałubińskiego, Wojciecha Sabały, Juljusza Kossaka, Maksymiljana i Aleksandra Gierymskich nie świadczą o wybitnej i silnej indywidualności malarskiej.

Witkiewicz—powiedzmy to szczerze — nie był wielkim malarzem. Ale był on duchem potężnym, pisarzem świetnym i porywającym. Rozgromił zastępy krytyki dyletanckiej i maruderów estetyki heglowskiej. Ustalił na długo nasze sądy o Juljuszu Kossaku, o Matejce, o Chełmońskim, o Gierymskich, związał na zawsze swe imię z ich imionami. W czasach, które dla artystów pod względem materjalnym były prawie tak ciężkie, jak czasy obecne, podsycał kult sztuki, nieznającej kompromisu ze smakiem przeciętnego zjadacza chleba. Wraz z doktorem Chałubińskim odkrył Zakopane. W swych książkach sławił piękno przyrody tatrzańskiej oraz tężyznę cielesną i duchową górali. Pragnął stworzyć sztukę narodową, „styl zakopiański", opierając ją o sprzęt i ornament góralski, a jeśli próba ta nawet poniosła fiasko, jak wszelkie próby stworzenia „sztuki narodowej" z pomocą folkloru, to jednak jego uwielbienie przyrody i ludu podhalańskiego torowało drogę epopei Tetmajera i malarstwu Wyczółkowskiego, Rembowskiego, Skoczylasa, Stryjeńskiej.

Niema dzisiaj w Polsce krytyka artystycznego, któryby posiadał taki „rząd dusz", zwłaszcza młodych, któryby wywierał wpływ podobny do tego, jaki swego czasu wywierał ten namiętny, żywiołowy człowiek, który sam twierdził, że rozumować trzeba na chłodno, ale dowodzić z całą pasją, na jaką kogo stać. Pamiętamy, że Joasia z „Ludzi bezdomnych" pragnęła mieć w swej bibljoteczce kilku autorów na „ski" i jednego jedynego na „icz": „oczywiście Witkiewicza".

Mieczysław Wallis.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
WIPOTECZNA 5 B. GMACH TEATRALNY DŁUGA 25
Orkiestra pod dyr. Tad. Barszczewskiego
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr i 1 zł.

Pocz. o godz. 6 w. DZIŚ PREMJERA Pocz. o godz. 6 w.
Przez miłość do sławy
(Rycerze miłości)
Arcydzieło francuskiej wytwórni filmowej La S-te Cineromans wykonany w naturalnych kolorach
z epoki Ludwika XV.
W rolach głównych: CLAUDE FRANCE i SIMON GIRARD.
Własność biura kin. „CELTIC-CINEMA".

POLEROWNICY. POLEROWNICZKI.

Historja polerowania sięga odległych starożytnych czasów. Zawsze ludzie podziwiali przedmioty wygładzone, wyszlifowane, błyszczące, świecące, połyskujące. Już Egipcjanie nabyli wielkiej wprawy przy polerowaniu metali, kamieni i kości.

Przez długie wieki polerowanie odbywało się ręcznie. Dopiero od drugiej połowy XIX wieku praca ręczna stopniowo i powoli zastępowana jest przez pracę maszynową. Francuski robotnik Harmant w 1860 r. pierwszy wymyślił i zastosował sposób mechaniczny. Przemysł mechanicznego polerowania, szlifowania bardzo prędko w całej Francji wyparł dawne ręczne metody.

Po wojnie przedostatniej francusko - niemieckiej w 1871 r. mechaniczne polerowanie zaczęło zakreślać coraz szersze kręgi. Objęło ono nożownictwo, fabrykację aparatów ogrzewania, welocypedów, samochodów, aparatów elektrycznych. W Lugdunie w 1914 roku było zajętych polerowników 300 a w 1924 r. aż 1800.

Początkowo przemysł ten wszędzie był traktowany po macoszemu. Gdzieś w kącie fabryki w najgorszem i najbrudniejszem miejscu często źle oświetlonem i źle ogrzanem pomieszczono polerowników, nie dawano im umywalni, mydła, ręczników. Wychodzili oni z pracowni zamorusani, pokryci szkodliwym pyłem i choć względnie, jako wykwalifikowani robotnicy, dobrze zarabiali, narażali swe zdrowie więcej niż inni robotnicy. Zagranicą, szczególniej we Francji, dopiero w latach ostatnich polerownicy, niklarze, pozłotnicy, posrebrzacze i inne pokrewne zawody połączyły się w wielki Związek, zorganizowały w 1925 r. w Lugdunie wielki krajowy zjazd i rozpoczęły wydawać miesięcznik „Higjeny Przemysłowej".

U nas dotychczas polerownicy i polerowniczki są parjasami w świecie robotników, najmniej być może zdają sobie sprawy z niebezpiecznej dla zdrowia pracy, niechętnie dążą do wprowadzenia nowych maszyn ochronnych.

Nasze polerowniczki uskarżają się tylko na ból w rękach i przedramionach, zawiązują je sobie chustkami, a zapominają o pyle i kurzu, jaki wydziela się przy polerowaniu.

Pylica, choroba zawodowa spowodowana kurzem i pyłem przy pracy, pierwsze niemal miejsce zajmuje w długim szeregu chorób zawodowych, a zwłaszcza przy polerowaniu, szlifowaniu metali. Tworzy się pył nietylko metalowy lecz i mineralny, roślinny, chemiczny — mieszany. Profesor Arloing twierdzi, że polerownik wdycha przy pracy 1 centigram kurzu na godzinę (24 gramów rocznie).

Pył mineralny, metalowy drażni, rani błonę śluzową dróg oddechowych, przedostając się do krwi, **wywołuje najróżnorodniejsze choroby.** Przy pyle naprzykład ołowiu niema organu, któryby wcześniej czy później nie był dotknięty, zatruty ołowiem.

Statystyk Dr. Sommerfeld z Berlina utrzymuje, że **blisko 74% polerowników umiera na suchoty,** że trzy czwarte z nich nie dosięga wieku 50 lat.

Profesor Heim, dyrektor Instytutu Higjeny Przemysłowej jak również Agasse, Lafont i Pouillot twierdzą, że **wszyscy polerownicy i polerowniczki kaszlą i plują (70% w dużym stopniu a 30% w stopniu umiarkowanym), że płuca są chore w 60%.** Prześwietlanie oskrzeli, płuc i opłucnej — najnowsza metoda badań lekarskich potwierdza dawne metody (opukiwanie, osłuchiwanie).

Pył i kurz przy polerowaniu drażni i szkodliwie oddziaływa nietylko na organy wewnętrzne, lecz i na zewnętrzne — **na skórę,** sprowadzając jej zapalenie i egzemę, jak również **zapalenie spojówek i rogówki oczów.**

Polerowanie metali, na pozór praca nietrudna i niezbyt szkodliwa, w rzeczywistości **jest niebezpieczna dla zdrowia robotników,** sprowadza choroby narządu oddechowego, zmniejsza odporność organizmu, przygotowuje podłoże do gruźlicy, skraca bezwarunkowo życie człowieka.

Przy polerowaniu metali higjeniści i inspektorzy pracy, delegaci fabryczni, sekretarze związków zawodowych powinni zawsze czuwać nad przestrzeganiem higjeny pracy.

1) Powinny wszędzie być zaprowadzone **ekshaustory dokładnie funkcjonujące,** powinny wchłaniać pył w miejscu jego wytworzenia się.

2) **Przewietrzanie i czystość** pracowni jest niezbędna.

3) Każdy polerownik czy polerowniczka musi nosić **bluze czystą i nakrycie na głowę,** mieć obok warsztatu **umywalnię,** mydło i ręcznik.

4) Gdzie tylko można, **praca ręczna powinna być zastąpiona maszyną.**

5) Do polerowania **nie może być dopuszczony człowiek słaby lub chory,** młodociany lub powyżej lat 50. Każdy robotnik czy robotnica winna przedstawić świadectwo lekarskie, że stan zdrowia jej pozwala na polerowanie metali.

6) Gdzie pył i kurz naraża oczy, **nosić okulary ochronne.**

7) **Nie łudzić się, że przy polerowaniu respirator (wziewnik) może zastąpić ekshaustor,** że robotnik nie chce używać respiratora przez kaprys tylko i nieświadomość.

Raz nareszcie należy zrozumieć, że robotnik pracujący musi swobodnie oddychać czystem powietrzem. Nie może on tamować oddechu, uciskać ust, nakładać kagańca.

Można i trzeba wkładać maski ochronne na czas krótki przeciw gazom trującym, — lecz **niemożliwem jest kazać robotnikom pracować przez 8 godzin w respiratorze** choćby kupionym w Lipsku lub New Yorku za kika dolarów.

Żądajmy więc wszędzie, gdzie jest pył i kurz, doskonałych ekshaustorów (wyciągów), a zanim pracodawcy je zaprowadzą, pozwólmy robotnikowi dowolnie zakrywać swe usta czystą watą lub chustką.

Dr. J. Z.

PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY

ROZPOCZĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO SZOPENOWSKIEGO KONKURSU PIANISTÓW.

Znów inny dyrygent .P. Fitelberg zajęty przygotowaniem premjery „Beatryks Cenci" Różyckiego, p. Miynarski nieobecny w Warszawie z powodu występów zagranicznych, więc u pulpitu kapelmistrzowskiego staje p. Ignacy Neumark, znany już zresztą i lubiany na estradzie Filharmonji. Symfonji d-moll Francka pod jego kierownictwem nie brakowało cech bardzo pięknych. Często synkopowane tematy wyodrębniały się jasno na tle ogólnej konstrukcji dzieła, zasilanego niejednokrotnie pomysłowością Liszta i innych romantyków muzycznych do których Franck bezpośrednio nawiązuje. Niemało bogactw orkiestrowych przedstawił słuchaczom p. Neumark w „Don Juanie" Straussa i „Monnie Lizie" Różyckiego.

Zdala od technicznego efektu, skromnie i jednocześnie szlachetnie pod względem wyrazu wypadł koncert Mozarta d moll, odegrany przez prof. Lalewicza — solistę piątkowego wieczoru. Pianista ten, niegdyś uczeń Essipowej, głośny jako pedagog gry fortepianowej, przebywa obecnie stale poza krajem w Buenos Aires, gdzie jako profesor Konserwatorjum oddaje się głównie pracy pedagogicznej.

Nie bez zainteresowania nasi bywalcy koncertowi śledzić będą w tygodniu bieżącym ciekawe produkcje młodych szopenistów z różnych krajów, z okazji otwarcia w Filharmonji Międzynarodowego Konkursu im. Szopena. Produkcje odbywać się będą codziennie, rozpoczynając od dnia dzisiejszego. Z pomiędzy dwudziestu kilku osób, jakie zgłosiły się do Konkursu, większość stanowią polacy, młodzi pianiści i pianistki mniej lub więcej znani w kole miłośników muzyki fortepianowej. Do samych produkcji konkursowych powrócimy jeszcze przy sposobności, narazie tylko życzymy sędziom (których jest tylu co nieomal występujących) aby nie znudzili się, słuchając ciągle tych samych utworów po kilka godzin dziennie, a wszystkim koncertantom jednakowo — szczęścia i nagrody.

H. D.

Z ŻYCIA PARTJI.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 b. m. o godz. 17 m. 30 (Leszczyńska 6).

We wtorek, dn. 25 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 Al. Jerozolimskie 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29— odbędzie się posiedzenie komietu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga" o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Rzeźników o godz. 5 Chłodna 41 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Tramwajarzy dzielnicy Jerozolima. We wtorek, 25 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków Koła Trmwajarzy Dzielnicy Jerozolima PPS. Chłodna 41, z referatem politycznym tow. pos. Norberta Barlickiego. Początek punktualnie o 5 popoł.

Koło Gazowni „Ludna" o godz. 6 (Al Jerozolimskie 6) — odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska zawiadamia, że biblioteka dzielnicy jest czynna chwilowo raz na tydzień, we czwartki od godziny 8 do 9-ej.

Z bibljoteki mogą korzystać członkowie partii, związków i stowarzyszeń sportowych. Niecłonkowie dzielnicy winni przedstawić poręczenie swojej dzielnicy lub organizacji.

Górny Slask

WSPÓLNA KONFERENCJA DZIAŁACZY POLITYCZNYCH I ZAWODOWYCH P. P. S.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w „Domu Związkowym" w Katowicach wspólna konferencja działaczy politycznych i zawodowych P. P. S. Z ramienia C. K. W., brał udział w konferencji gen. sekretarz C. K. W., pos. tow. **Pużak.** Z ramienia Zarządu Centralnej Komisji Związków Zawodowych — pos. tow. **Żuławski,** pos. tow. **Stańczyk,** pos. tow. **Adamek.**

Referat o sytuacji klasowych związków zawodowych w Polsce wygłosił pos. tow. **Żuławski.** O stosunkach na G. Śląsku referował pos. tow. **Biniszkiewicz.** — Dyskusja, w której brali udział nieomal wszyscy uczestnicy konferencji, ustaliła zgodność co do wspólnego postępowania na przyszłość.

Jednomyślnie konferencja uchwaliła: 1) nawiązać bezpośredni kontakt i współpracę w kierunku rozszerzenia organizacji politycznej i zawodowej wśród klasy robotniczej na G .Śląsku. 2) Wzmocnić agitację uświadamiającą i socjalistyczną, oraz propagandę na rzecz wstępowania do organizacji zawodowej i politycznej.

Konfer. stwierdza, że wytrwała współpraca organizacji politycznej i zawodowej jest jedynym warunkiem spotęgowania klasowego i socjalistycznego ruchu robotniczego na G. Śląsku.

Ruch zawodowy

Malarze. Dnia 30 b. m. o godz. 11 odbędzie się ogólne zebranie w Związku Malarzy, Zielna 5. Sprawy pracy i płacy.

Zarząd.

Ruch młodzieży

Org. Młodz. T. U. R.

W środę dnia 2 lutego 1927 r. o godzinie 9 rano w pierwszym, a o 10 rano w drugim terminie w lokalu „Echa Robotniczego" w Rakowie odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków „Koła Raków Częstochowskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.".

Ruch kult.-oświatowy.

Kurs kroju, Przypominamy że II-gi Kurs Kroju szycia i bieliźniarstwa Klubu Kobiet Pracujących został już rozpoczęty. Opłata za cały kurs 50 zł. płatna ratami. Lekcje codziennie od 5 — 7 wiecz. Chłodna 29, tel 419-47.

Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego T. U. R. W poniedziałek, dn. 24.I o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu TUR. Al. Jerozolimskie 6, I-e Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewizyjnej. Wybór delegatów na III Zjazd TUR. Wybór Zarządu i Kom. Rewizyjnej.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 1°.6, najniższa — 1°8. W Zakopanem rano padał śnieg, przy — 3°, szata śnieżna 23 cm.; w Krynicy pochmurno, temp. + 1°, śniegu 14 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie duże, temperatura w pobliżu 0°, lekki mróz na wschodzie. Miejscami mglisto. Słabe wiatry wschodnie lub cisza.

Zniszczenie największego głazu w Polsce. Na ostatniem posiedzeniu Państwowej rady ochrony przyrody przykre wrażenie wywarła wiadomość, że największy granitowy głaz narzutowy, posiadany przez Polskę, został mimo protestu Rady, popartego przez min. oświaty, rozbity dla celów budowlanych. Głaz ten znajdował się w Woli Pękoszewskiej, w pow. Skierniewickim. Wbrew opinji Rady został on, za zgodą lokalnych władz państwowych, rozbity dynamitem, celem uzyskania materjału dla budowy gmachu sejmiku powiatowego. Przewodniczący Rady prof. Szafer poczynił w sprawozdaniu z działalności Rady kilka cierpkich uwag za zlekceważenie opinji Rady, jako organu doradczego min. oświaty. Prof. Szafer wyraził wiarę, że organy M. S. W. znajdą w przyszłości sposoby ochrony takich przyrodzonych osobliwości, a trudności natury prawniczej usunięte będą przez min. oświaty. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że to co jest możliwe z prawnego punktu widzenia na polu ochrony zabytków przyrody we wszystkich krajach kulturalnych, musi być możliwe także w Polsce.

Uwadze dorożkarzy i szoferów. Dział ruchu kołowego urzędu przemysłowego magistratu m. stoł. Warszawy komunikuje właścicielom dorożek samochodowych, wozów ciężarowych, konnych, kierowcom dorożek samochodowych, powożącym dorożkami konnemi, woźnicom wozów ciężarowych i rowerzystom, że wymiana osobistych znaków rejestracyjnych (numerów plecowych i rękawowych) oraz wydawanie pozwoleń na prawo jazdy na r. 1927 odbywać się będzie w dziale ruchu kołowego (Dobra 73, róg Karowej) codziennie, oprócz niedziel i świąt od 9 rano do 1 p.p., a mianowicie: 1) wymiana numerów dorożkarskich trwa już obecnie i odbywać się będzie do 1 marca 1927 r., 2) wymiana numerów furmańskich (na rękaw) — od 1 marca do 1 maja r. b., 3) wymiana numerów rowerowych już się rozpoczęła i odbywać się będzie do 1 maja 1927 r.

Boisko przy ul. Podskarbińskiej na Grochowie. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej rozważane było podanie Tow. przyjaciół Grochowa o przyznanie kredytów na niezbędne oparkanienie wybudowanego boiska przy ul. Podskarbińskiej i wykonanie na niem koniecznych urządzeń w kwocie 1.870 zł. Według danych magistratu koszt oparkanienia wyniósłby 3.570 zł., w tej sumie cena materjału — 2.770 zł. i robocizny — 800 zł. Ostatnią sumę możnaby wydatkować z funduszu na zatrudnienie bezrobotnych, natomiast kosztów materjałów, potrzebnych do wykonania oparkanienia boiska, miasto nie jest w możności pokryć ze względu na brak odpowiedniego kredytu zarówno w budżecie 1926 r., jak i 1927 r. Komisja finansowo-budżetowa okazała się łaskawszą dla Grochowa, przyznała bowiem na oparkanienie 1.070 zł. i na robociznę 800 zł., razem tedy 1.870 zł. Decyzja ta wymaga jeszcze aprobaty plenum rady miejskiej.

Lód ze ścieków. Wydział VI Magistratu wydał za Nr. 13683 kilku osobom pozwolenie na prawo wyrębu lodu z jeziora Czerniakowskiego. Lód ten przedsiębiorcy dostarczają do szeregu masarni jak również i niektórych szpitali warszawskich. Zaznaczyć należy, że wody jeziora Czerniakowskiego są w niesłychany sposób zanieczyszczone, ludność bowiem miejscowa topi w tym jeziorku psy, koty, wrzuca tam nieczystości, wreszcie do tego jeziora prowadzą ścieki z pobliskiego folwarku. W ubiegłym roku Magistrat zmuszony był ogrodzić to jezioro drutem, ponieważ wielokrotnie się zdarzało, że bydło napojone wodą z tego jeziora chorowało i padało. W dniu wczorajszym policja wstrzymała wyrąb lodu i wywóz, powodując się względami sanitarnemi. Jak nas informują osoby zainteresowane w wyrębie lodu czynią starania o uchylenie rozporządzenia policji. Sądzić należy, że powołane czynniki sanitarne zainteresują się bliżej tę sprawą.

WYPADKI

NAPAD BANDYCKI W „KRÓLIKARNI".

Przy ul. Puławskiej nr. 113 znajduje się Tow. Opieki nad Nieuleczalnie choremi p. n. „Królikarnia". Zakład ten mieści się na samym krańcu przedmieścia. Nocy ubiegłej o godz. 11-ej, sądząc, że lokatorzy zakładu zasnęli, kilku uzbrojonych bandytów przesadziwszy dość duży, murowany płot, weszli do Zakładu od strony parku Krasińskich.

Bandyci wycięli otwór w dolnej połowie drzwi zewnętrznych, prowadzących do korytarzy, poczem wyłamali żelazne sztaby, a następnie otworzyli wytrychem szklane drzwi wewnętrzne. Dostawszy się do wewnątrz, jedni udali się po schodach na I e piętro, drudzy poczęli błądzić po ciemnych korytarzach, szukając pokoju przełożonej zakładu oraz proboszcza kościoła. Szelest kroków bandytów doszedł do uszu posługaczki Antoniny Kuc, która wszczęła alarm. Wybiegła zastępczyni przełożonej p. Teofila Grabowska oraz cała służba. Grabowska, ujrzawszy przed sobą trzech drabów, uzbrojonych, zatrzasnęła za sobą drzwi, prowadzące do mieszkań. Bandyci poczęli się dobijać. Kiedy wreszcie usłyszeli czyjś głos „telefonować po policję", zaniechali dalszej roboty i poprzez porkany rozbiegli się na wszystkie strony. Na miejscu włamania oraz na poręczach bandyci pozostawili ślady krwi. Wkrótce po zawiadomieniu, przybyła policja. Zarządzono pościg, lecz bez rezultatu. Nadmienić należy, że wspomniany zakład już poraz piąty jest okradany.

STRZAŁY PRZY UL. SOLEC.

St. przodownik Śląski wraz z posterunkowym Szelągiem z 13 komisarjatu nocy ubiegłej, na ul. Solec przed domem nr. 39 zauważyli czterech podejrzanych mężczyzn, którzy na wezwanie do zatrzymania się rzucili się do ucieczki w różne strony. W pogoni za uciekającymi post. Szeląg wystrzelił z rewolweru pięć razy. Zaraz po strzałach trzech uciekających zatrzymało się, czwarty zbiegł. W komisarjacie podali się za: Władysława Plutniaka, Walerjana Kazimierczaka i Jana Michalika. W czasie strzelania wypadku z ludźmi nie było.

POŻARY.

W domu nr. 5 przy ul. Złotej w lokalach Jerzego Rachmana i Józefa Dziemańskiego wynikł pożar w przewodach kominowych, gdzie zapaliły się belki. Nowoświecki oddział straży ogniowej pożar ugasił.

— W mieszkaniu Stanisława Lecha przy ul. Śliskiej nr. 60, od silnie rozpalonego pieca, zapaliła się rozwieszona bielizna i szmaty Pożar przed przybyciem straży, ugasił właściciel mieszkania.

Z GŁODU.

W domu nr. 49 przy ul. Targowej w mieszkaniu Szymona Szwajkowskiego zasłabł nagle będący u niego w gościnie Bolesław Bernard, mieszkaniec wsi Przesanowa gm. Łyszkowice. Pogotowie przewiozło Bernarda nieprzytomnego do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie lekarz dyżurny stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu.

ZDERZENIE AUTA Z DOROŻKĄ.

Na rogu ul. Jagiellońskiej i Brukowej samochód nr. 18318 zderzył się z dorożką konną, powożoną przez Bolesława Matacza (Łomżyńska nr. 22). Skutkiem zderzenia koń został zraniony i porwana na nim uprząż. Szofer zwiększył szybkość i zbiegł.

Z teatrów świetlnych.

Apollo: „Bataljon miłości" i „Miłość czy tron".

Kino Stylowy. „Znak Zorry" z Douglasem Fairbanksem.

Kino Colosseum. „Cnotliwa Zuzanna".

Filharmonja. „Pierwszy wystrzał w carat".

Kino Palace. „Manewry cesarskie".

Kino Wodewil. „Burłak z nad Wołgi".

Kino Komedja. Pat i Patachon w komedjach: „Narzeczona z Australji" i „W siódmem niebie".

Kino Splendid. „Dzielnica hańby" z Bebe Daniels i R Cortezem.

Kino Pan i Corso. „Białe noce".

Teatr Miejski. „Przez miłość do sławy"

Światowid. „Lord Jim" według powieści Conrada oraz Cohn i Coogan.

GIEŁDA

NOTOWANIA NIEURZĘDOWE z dnia 23 stycznia.

Sytuacja na rynku akcyjnym, przez dzień niedzielny nie uległa poważniejszym zmianom. kursy nie odbiegały od ostatnich kursów giełdy sobotniej. Obroty mało ożywione.

Listy zastawne złotowe utrzymane.
Waluty zagraniczne bez ruchu.
Dolar gotówkowy 8.98 i pół.
Bank Polski 93.00.
Cukier 3.60.
Węgiel 83.00.
Modrzejów 5.67 i pół.
Lilpop 19.75.
Ostrowiec 15.00.
Rudzki 1.48.
Starachowice 2.47, Ultimo 2.48.
Żyrardów 13.00.
Rubli 100 złotych 4.74.50.

CIEKAWE ZJAWISKA z życia zwierząt i owadów.

WACHLUJĄCE SIĘ PSZCZOŁY

Nikt się zapewne nie domyśla, że zanim nasze panie zaczęły używać wachlarza już miały poprzedniczki w... pszczołach. Pewien francuski przyrodnik pierwszy zauważył zdumiewające zjawisko, świadczące o wielkiej inteligencji pszczół, lecz błędnie je tłumaczył. Przypuszczał mianowicie, że szum, wywoływany ruchem skrzydełek owadów rano, miał na celu budzenie młodych pszczółek, tak samo lubiących się wysypiać, jak nasze małe leniuszki. Tymczasem inni badacze przekonali się, że szum skrzydełek w ulu nie ustawał, choć ostatni leniuch już się zabrał do pracy. „Trębacz" hałasujący swemi skrzydłami, co innego widać chciał w ten sposób osiągnąć. Było to poprostu chłodzenie upalnej atmosfery w rojowisku, przez wywoływanie ruchu powietrza szybkiem poruszaniem skrzydełek.

ODTŁUSZCZAJĄCA KURACJA KACZEK

Pewien gatunek kaczki morskiej miewa tylko jedno pisklę, które jak jedyne dziecko u ludzi, otaczane jest jaknajtroskliwszą i nawet przesadną opieką ze strony rodziców. To też nadmiernie karmione przez czułych opiekunów piskle staje się wprędce ociężałe.

Wtedy podlega dwutygodniowemu głodzeniu, aby odzyskało lekkość i elastyczność, dla własnej zresztą korzyści.

Nauka latania młodego ptaka odbywa się w sposób niezwykle prosty: spychają je na brzeg skały i z konieczności piskle rozwija skrzydła. Tłuste ptasze byłoby za ciężkie do lotu i mogłoby spaść — mądrzy rodzice głodzą je uprzednio, aby straciło na wadze.

OCHRONNY KOLOR SKÓRY LWÓW

Jeden z angielskich uczonych przypuszcza, że lwy, podobnie jak lamparty, miały niegdyś pręgi i plamy na swej szerści. Przypuszczenie to opiera na rzeczywistem zjawisku, że młode lwiątka mają te plamy i pręgi, a dopiero gdy dojrzewają szerść ich zyskuje jednolitą płową barwę. To nasuwa myśl, że niegdyś rzeczywiście lwy miały na skórze plamy i z biegiem czasu straciły je. Także dzikie świnie, gdy jeszcze są małe i niedołężne, mają szczecinę nakrapianą, co później znika.

Prawdopodobnie natura w ten sposób pomaga młodym zwierzątkom, gdy zostają bez opieki, ukryć się łatwiej przed wrogami swego gatunku.

„PRZESTARZAŁE" OBYCZAJE OWIEC

Zwyczaje owiec są dobrym przykładem wykonywania przez zwierzęta różnych ruchów, które są dziś już zbyteczne. Tak np. często można obserwować, że gdy jedna owca skoczy w jakimś punkcie, pozostałe naśladują w tem samem miejscu skacząc bez potrzeby. Dlaczego?

Tu trzeba przypomnieć, że owce w stanie dzikości pasły się w górach lub u ich podnóża niewielkiemi grupkami. Gdy je prześladowały zwierzęta drapieżne, uciekały zbijając się ciasno w gromadkę. W ucieczce tej natrafiały na miejsca niebezpieczne, które można było przebyć tylko skacząc w pewien jakiś punkt za przeszkodą, ściśle za przewodnikiem - baranem. To naśladowanie przewodnika stało się przyzwyczajeniem, które nie zanikło i w stanie oswojenia.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA EUROPY W HOCKEYU LODOWYM.

Dziś rozpoczynają się w Wiedniu rozgrywki o mistrzostwo Europy w hockeyu lodowym. W ciężkich tych zapasach sportowych biorą udział reprezentacje następujących państw: Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Belgji, Węgier i Austrji. W ostatniej chwili odmówiły wzięcia udziału w turnieju drużyny Szwecji, Francji i Szwajcarji. Wobec tego losowanie, jakie odbyto uprzednio unieważniono. Rozgrywki zatem będą odbywały się systemem: każdy z każdym, co w sumie da 15 meczów. Zawody będą niewątpliwie b. ciekawe, gdyż wszyscy będą mieli szanse walki do ostatka.

Wiedeńska prasa sportowa podkreśla, iż zawód, jaki sprawiły wymienione państwa, odmawiając wzięcia udziału w turnieju, będzie powetowany na olimpjadzie zimowej.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

W niedzielę, na torze w Dolinie Szwajcarskiej odbyły się zorganizowane przez W. T. Ł. zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Warszawy. Tor o obwodzie tylko 175 mtr. okazał się za małym do jazdy szybkiej, skutkiem czego czasy były słabsze, niż się spodziewano. W dniach 29 i 30 b. m. łyżwiarskie mistrzostwa Polski zostaną zorganizowane na torze na Dynasach. Wyniki jazdy szybkiej były następujące: 500 mtr. — 1) Kamiński (WTC.) 58 s., 2) Grott (WTC.) 59 s., 3) Dembowski (WTC.) 59,2, następnie DoDley (WTC.) i Kozłowski (AZS) po 60.8 s. 1500 mtr.—1) Doley 3:05 6, 2) Dembowski 3:07, 3) Kamiński 3:10 (z powodu upadku) 4) Kozłowski 3:19, 5) Grott 3:19.4. 5000 mtr. — 1) Kamiński 10:42.2. 2) Dembowski 10:50, Doley 11:28. Mistrzem Warszawy został Kamiński przed Dembowskim i Doleyem. Startowało 9 zawodników. W jeździe figurowej zwyciężył valkoverem p. Wyczałkowski (WTŁ.), a w jeździe parami również valkoverem-para I. Szwejcerówna i N. Pełczyński (WTŁ.).

NIEDZIELNY MECZ HOCKEYOWY WTŁ. — POZNANSKI K. Ł. 1 : 0.

Niedzielny mecz hockeyu lodowego w Dolinie Szwajcarskiej pomiędzy drużyną Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego i Poznańskim Klubem Łyżwiarskim zakończył się zasłużonym zwycięstwem warszawian w stosunku 1:0 (0:0).

ZWYCIĘZCY W 6-cio DNIOWYM WYŚCIGU

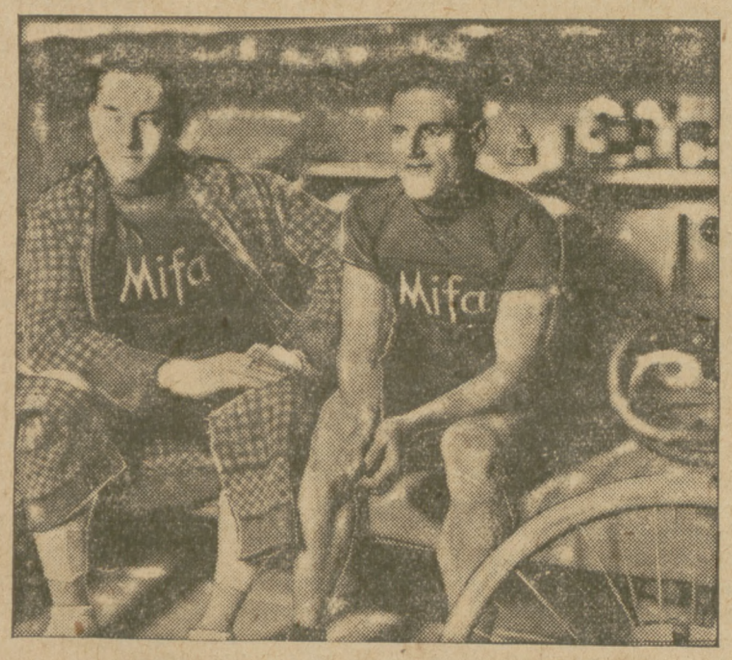

Tomani (na lewo) i Lorens (na prawo) zdobyli pierwsze nagrody w sześciodniowych zawodach kolarskich w Berlinie.

COLLEEN MOORE

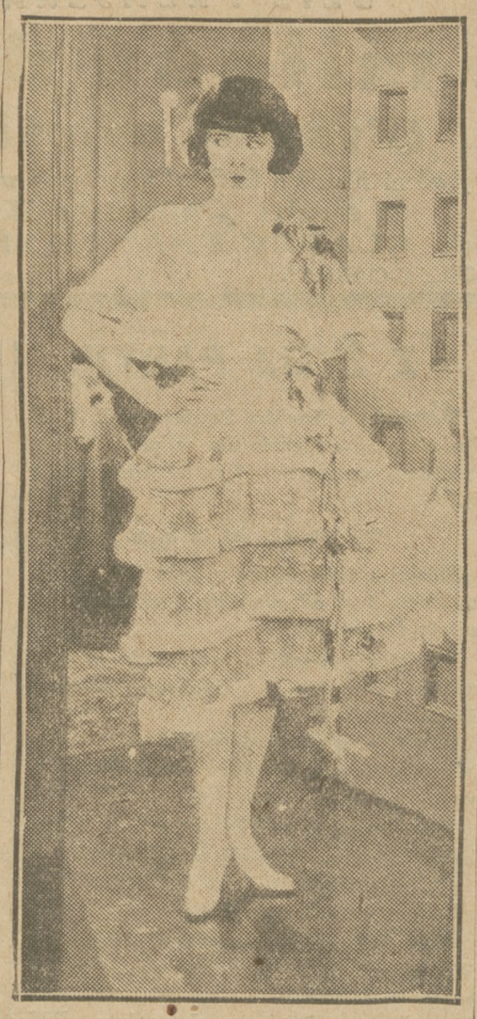

Znana aktorka filmowa w nowym filmie: „Storczyk i gronostaj".

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

Poniedziałek.

15.00 — 15.25. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.

15.30 — 17.30. Stacja nieczynna.

17.30 — 17.55. Odczyt p. t. „Znaczenie psychopatologji w kształceniu nauczycieli" wygł. Dr. Marja Grzegorzewska (dział: Pedagogika).

18.00 — 18.40. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni Wielka Ziemiańska.

18.40 — 19.00. Rozmaitości.

19.00 — 19.25. XXXV-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.

19.30 — 19.45. Komunikat rolniczy.

19.45 — 20.10. Odczyt p. t. „Renesans niemiecki" wygł. p. Lech Niemojewski (dział: Historja sztuki).

20.10 — 20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20.30 — 22.00. Koncert wieczorny. Muzyka operowa.

Sygnał czasu. Komunikaty.

WTOREK.

15.00 — 15.25 Komunikaty: gospodarczy i meterologiczny.

15.30 — 16.45 Stacja nieczynna.

16.45 — 17.10 Odczyt p. t.: „Dziecko przed sądem" — wygł. p. Wanda Grabińska.

17.15 — 18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Walerja Dobosz-Markowska i Kazimierz Szereszyński (śpiew).

Część I.

I. a) Suppe: Uwertura do operetki „Isabella" b,) Jan Strauss: Walc „Telegramme" — wykona orkiestra.

2. a) Stolz: Piosnka „Madi", b) Krupiński „Wróbelki", odśpiewa p. W. Dobosz-Markowska.

3. a) Gastaldon: Pieśń, b) Stolz: Arja z operetki „Madi" odśpiewa p. K. Szerszyński.

Część II.

4. a) Otto Molnitz: „Dźwięki radja" — marsz, b) Karol Zeller: Potpourri na tematy z operetki „Ptasznik z Tyrolu" — wykona orkiestra.

5. Hugo Hirsch: Duet „U Papcia i Bubcia" z operetki „Dolly" — wykonają pp. W. Dobosz - Markowska i K. Szerszyński.

18.40 — 19.00 „Rozmaitości".

19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Francja a Polska" — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy.

19.45 — 20.10 Odczyt p. t.: „Bazary Kairu" — wygłosi p. Ferdynand Goetel (dział „Podróże i Przygody").

20.10 — 20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny (kameralny). Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (śpiew) i Zofja Rabcewiczowa (fortepian).

MIESZKANIE Z PRZED 4-CH TYSIĘCY LAT.

WYKOPALISKA Z UR.

Tryb życia za czasów Babylońskich.

W końcu grudnia ubiegłego roku Muzeum Brytyjskie i Uniwersytet w Pensylwanji wysłały wspólnie naukową ekspedycję dla poszukiwań i badań okolic Ur w Azji Mniejszej, gdzie spodziewano się dokonać wielkiej wagi odkryć naukowych i ciekawych wykopalisk przedewszystkiem mieszkań prywatnych z dawnych czasów.

Poszukiwania czyniono, rozkopując wysoki nasyp, otaczający mur zbudowany przez władcę Babylonu, Nabuchodonozora, dokoła placu przeznaczonego na obrzędy religijne. Przed ostatnią ekspedycją natrafiono prawie wyłącznie na świątynie i fortyfikacje wojenne. Dlatego też życie domowe i mieszkania zwykłych obywateli świata antycznego bardzo mało były znane i zbadane. Wprawdzie w okolicach Babilonu odkopano wiele domów mieszkalnych, ale pochodzą one z czasów dość już późnych, około 600 r. przed Narodzeniem Chrystusa, nie dają przeto pojęcia o faktycznych warunkach życia z czasów najodleglejszych.

Dopiero przed miesiącem udało się uchylić zasłonę, okrywającą tę tajemnicę przed światem dzisiejszym. Dokonała tego wspomniana ekspedycja.

Odkopano dość duży plac, na którym stoją budynki mieszkalne, oddzielone od siebie wąskiemi uliczkami. Górne warstwy, zawierające pozostałości późniejszych okresów historycznych zostały zmyte i zniesione przez deszcze, wylewy i wichry, tak że udało się dotrzeć do zabytków, sięgających czasów Abrahama, to jest 2100 — 1900 przed Nar. Chrystusa.

Ponieważ budynki znajdowały się na 20 stóp wgłąb nasypu, ściany ich zachowały się w zadziwiająco dobrym stanie. **Zewnętrzne ściany tych domów zbudowane są z cegły palonej**, wewnętrzne zaś od dołu spoczywają na cegle palonej, w górnej części zrobione są z gliny, mniej więcej poczynając na 3 stopy od podłogi. **Wykonanie budowli jest doskonałe.**

Poszczególne mieszkania różnią się wielkością i wewnętrznem urządzeniem, mają jednak w ogólnych zarysach te same cechy zasadnicze. Do wnętrza takiego domu wchodzi się przez mały korytarzyk, za którym znajduje się półodkryte podwórze. Stąd wchodzi się do szeregu pokojów. Z podwórka też prowadzą schody na piętro, gdzie były właściwe mieszkania, gdyż na dole były pokoje przyjęć, kuchnia etc. Tak dolne, jak i górne pomieszczenia jednako są umeblowane. Schody prowadzą na drewnianą galeryjkę, biegnącą koło ścian dokoła podwórka, bodajże niegdyś pokrytą daszkiem. Cały plan budynku jest bardzo zbliżony do bagdadzkich domostw bogatszej ludności.

W odkopanych domach zamieszkiwał szereg pokoleń, czego dowodzą różne przybudówki nie związane z całością, i ślady przeróbek wewnątrz. Większość sprzętu zrabowano różnemi czasy, gdyż nawet groby zmarłych, chowanych według ówczesnego obyczaju koło domu — zostały splądrowane. Znaleziono tylko trochę garnków z gliny i ślady pieczęci woskowych.

Pod jednym względem jednakże poszukiwania dały dobre rezultaty. **Znaleziono mnóstwo zapisanych tabliczek.** Część tych tabliczek została wypalona, może podczas pożaru, jakiemu ulegały budynki, a tem samem napisy zostały utrwalone, reszta jest zrobiona z gliny niepalonej, wskutek czego należy je wpierw wypalić, zanim się przystąpi do ich oczyszczenia i odczytania. Już teraz przekonano się, że treść ich jest bardzo cenna dla poznania epoki. **Są to tabliczki szkolne**, kwadratowe, lub podłużne, zawierające opisy budowy świątyń przez królów z dynastji Isin i Larsa, lub też pieśni. Największe znaczenie dla nauki posiadają jednak te, które odtwarzają wewnętrzne życie domowe, obyczaje, lub utwory literackie dawnych Sumeryjczyków.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś przedstawienia niema, we wtorek wieczór po cenach zniżonych dla dzieci „Pan Twardowski", każdemu posiadaczowi loży, przysługuje prawo wprowadzenia bezpłatnie 2-ga dzieci ponad przewidzianą liczbę osób.

Występy gościnne Smirnowa. Dyrekcji Opery udało się pozyskać tenora Dymitra Smirnowa, na dwa gościnne występy, które odbędą się we czwartek i piątek dn. 27 b. m. artysta wystąpi w Verdiowskim „Rigoletto" i w Pucciniowskiej „Cyganerji".

Teatr Narodowy. Codziennie „ Uśmiech Losu". W najbliższych dniach wejdzie na repertuar popularny utwór Schillera „Zbójcy".

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Tojemnica powodzenia".

Teatr Polski. Dziś ostatnie przedstawienie „Cara Pawła I" Mereżkowskiego.

We środę premjera „Sługi dwuch Panów" Goldoniego.

Teatr Mały. Dziś, jutro i we środę ostatnie przedstawienia komedji „Najdroższa moja Peg". W sobotę premjera komedji Maksyma Bontempellego, p. t.: „Nasza Boginka".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Nowości Messal - Niewiarowskiej. We wtorek premjera przepięknej operetki E. Kalmana „Księżna Cyrkówka" z pp. Messal i Niewiarowską.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś poraz ostatni „Pędziwiatr". We wtorek teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

We środę dnia 62 premiera sztuki H. Oldena w tłomaczeniu R. Ordyńskiego „Urzędowa żona".

Teatr „Zjednoczonych", ul. Wolska 32. Dziś „Trędowata".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery nowej rewii p. t. „C. D. P.".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Pije Kuba do Jakóba".

Teatr „Eldorado". Codziennie operetka Stolza „Pajacyk" oraz „Dodatek nadzwyczajny".

Teatr „Olimpja". Dziś i codziennie „Spiskowcy".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Za 5 dni będziemy się zachwycać olbrzymią bitwą morską w filmie **BEN HUR**

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

SAMOCHODOWE kursy Prylińskiego — Al. Jerozolimskie 27 ozkładają spłaty na 12 miesięcy

DRUKARNIA :: „ROBOTNIKA" ::
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS.